

Polski finał w Pradze! Magdalena Fręch i Magda Linette zagrają o tytuł mistrzowski

maciej · 25 lipca, 2024



Tego mało kto się chyba spodziewał. W piątkowym finale turnieju WTA 250 Livesport Prague Open na ziemnych kortach w stolicy Czech, o tytuł mistrzowski w grze pojedynczej zagrają Magdalena Fręch oraz Magda Linette. W czwartkowych polsko-czeskich półfinałach Magdalena Fręch (57. WTA), rozstawiona w turnieju z numerem szóstym, pokonała rewelację imprezy, 16-letnią Laurę Samson 3:6, 6:0, 4:2 (krecz Czeszki), natomiast turniejowa czwórka Magda Linette (48. WTA), w pełnym zwrotów akcji meczu zwyciężyła 6:3, 3:6, 7:6 (2) najwyżej rozstawioną w zawodach 27. w światowym rankingu tenisistek Lindę Noskovą. W piątek będziemy więc mieli wydarzenie historyczne, jako że po raz pierwszy w finale turnieju zaliczanego do głównego cyklu WTA Tour zmierzą się dwie polskie tenisistki.

– Każdy finał jest niesamowicie cenny zwłaszcza, że nie mam ich zbyt wielu. Pojedynek o tytuł to dla mnie wielka nagroda. Myślę, że w piątkowy mecz będzie dla mnie bardzo wymagający. Magda jest zawsze bardzo wymagającą rywalką, a ja mam za sobą parę trudnych meczów, więc wiem, że będę musiała dać z siebie absolutnie wszystko – podsumowała Magda Linette wygraną z Lindą Noskovą.

Krecz Czeszki w trzecim secie w starciu z Fręch



W meczu Magdaleny Fręch z 16-letnią Laurą Samson od początku obie tenisistki miały bardzo duże problemy z utrzymaniem serwisu. Notowana w rankingu WTA aż o 577 miejsc wyżej od rywalki Polka wprawdzie już w pierwszym gemie nie wykorzystała dwóch break-pointów, ale w dwóch następnych gemach serwisowych rywalki zdobywała breaki. Obejmując z przewagą przełamania prowadzenie 2:1 oraz 3:2. Na nic się to podopiecznej trenera Andrzeja Kobierskiego nie zdało, ponieważ zupełnie nie radziła sobie przy własnym podaniu. Tenisistka KS Górnik Bytom w całym pierwszym secie utrzymała podanie jedynie w gemie drugim, kiedy wyrównała w secie na 1:1 i nic dziwnego, że set otwarcia padł łupem Czeszki.

Magdalena Fręch do końca walczyła. W gemie dziewiątym, gdy Laura Samson serwowała przy prowadzeniu 5:3 po zwycięstwo w secie, Polka obroniła cztery piłki setowe, ale sama nie była w stanie wypracować nawet jednego break-pointa, a piątej piłki setowej już obronić nie zdołała i w trwającym 42. minuty secie pierwszym 6:3 zwyciężyła rewelacja turnieju.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Druga partia pojedynku była już zupełnie inna. Magdalena Fręch nie była w tej odsłonie meczu ani razu zagrożona stratą serwisu, sama zaś pierwszego breaka zdobyła w gemie drugim i tym razem prowadzenia już nie oddała.

Przy wyniku 5:0 dla Polki, przed własnym gemem serwisowym, Czeszka, która od początku meczu grała z mocno obandażowanym udem, poprosiła o przerwę medyczną. Interwencja medyczna może nieco pomogła Czeszce, ale nie na tyle, by po powrocie zawodniczek na kort Laura Samson powalczyła jeszcze w secie drugim.

W szóstym gemie jej partii Magdalena Fręch po raz trzeci w secie przełamała podanie przeciwniczki, wykorzystując drugą piłkę setową i seta drugiego wygrała bez straty gema 6:0, doprowadzając w półfinale do remisu w setach 1:1 i rozstrzygającego seta trzeciego.

Decydująca odsłona czwartkowego meczu zaczęła się od dwóch breaków – na stratę serwisu Polka natychmiast odpowiedziała przełamaniami powrotnymi. Młoda Czeszka próbowała walczyć, widać jednak było, że z powodu problemów zdrowotnych nie daje rady. Magdalena Fręch w gemie trzecim własne podanie wygrała na sucho, w wprawdzie w kolejnym gemie, przy serwisie Czeszki nie wykorzystała dwóch break-pointów, następny własny gem serwisowy znowu wygrała na sucho, po czym w gemie szóstym dopięła swego po breaku, obejmując prowadzenie 4:2.

Jak się okazało, był to koniec rywalizacji, bowiem przed gemem siódmym Laura Samson z powodów zdrowotnych skreczowała.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Tym samym Magdalena Fręch zwyciężyła w półfinale 3:6, 6:0, 4:2. – Zdecydowanie był to ciężki mecz. Przede wszystkim wiedziałam, że Laura gra niesamowity turniej i że bardzo dobrze się tu czuje. Tak naprawdę wszystkie mecze wygrywała swoją grą, a nie dzięki gorszej dyspozycji rywalek. Na pewno podeszłam do tego meczu bardzo skoncentrowana i chciałam grać swoją grą, ale w pierwszym secie trochę uciekła mi głowa. Dwie, trzy piłki i moja gra się nieco posypała. Jak już weszłam na swoje obroty i poczułam pewność uderzenia, to przetałam sobie szlaki. Już wczorajszy mecz nauczył mnie, że potrafię odwrócić mecz na swoją korzyść. Bardzo się cieszę z takiego obrotu spraw i myślę, że to dobry prognostyk na jutro – powiedziała dla Polskiego Radia szczęśliwa Magdalena Fręch.

Zacięty bój Magdy Linette

W piątkowym meczu o tytuł trzecia polska tenisistka zmierzy się z Magdą Linette, która miała w czwartek jeszcze trudniejsze zadanie, bowiem walczyła z wyżej notowaną turniejową jedynką Lindą Noskovą, pogromczynią Igi Świątek podczas Australian Open 2024!

Magda Linette nie zaczęła czwartkowego meczu dobrze, bowiem już w pierwszym gemie straciła podanie, a po kilku minutach przegrywała w secie otwarcia 0:2. Niezrażona początkowym niepowodzeniem tenisistka AZS Poznań szybko jednak podniosła poziom gry i od wyniku 0:2 to ona dominowała na korcie. Polka wygrała pięć następnych gemów, w tym czwarty i szósty przy serwisie Czeszki, obejmując prowadzenie 5:2 i przewagi już nie roztrwoniła. Kluczowy dla losów seta był najdłuższy w pierwszej partii gem szósty, w którym zawodniczki rozegrały 16. wymian. Szala zwycięstwa w tym gemie przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę, a wygrać mogła go zarówno Polka, jak i Czeszka. Ostatecznie gem padł łupem Magdy Linette, która wprowadzić nie wykorzystała pięciu break-pointów, ale szóstej okazji nie zmarnowała.

Linda Noskova przegrywając 2:5 i broniąc się przed porażką w secie poprawiła jeszcze wynik na 3:5, lecz Magda Linette za moment nie zaprzepaściła szansy zamknięcia seta przy własnym serwisie. Serwując po zwycięstwo w pierwszej partii meczu Polka szybko objęła prowadzenie 40:0, wypracowując trzy z rzędu piłki setowe i drugą z nich wykorzystała.

Druga odsłona spotkania zaczęła się niemal identycznie jak pierwsza. Tym razem Czeszka objęła prowadzenie 2:0, zdobywając break w gemie drugim. Również teraz poznanianka błyskawicznie odpowiedziała re-breakiem na 1:2, a po czterech gemach mieliśmy już w secie remis 2:2. Od tego momentu przez jakiś czas wszystko przebiegało zgodnie z regułą własnego serwisu, ale jednak w gemie ósmym kluczowy break zdobyła wyżej notowana Czeszka. Magda Linette po obronie pierwszego break-pointa miała nawet przewagę na zamknięcie seta, nie zdołała jednak tego uczynić i chociaż obroniła także drugiego break-pointa, przy trzecim straciła podanie. Poznanianka miała jeszcze okazję, by wrócić w secie drugim do gry, ale broniąc się przed przegraną drugiej partii, nie wykorzystała przy serwisie przeciwniczki break-pointa i trwający 47 minut set zakończył się wygraną Lindy Noskovej 6:3.

O zwycięstwie i awansie do piątkowego finału decydował set trzeci. Teraz żadna z tenisistek już nie odpuszczała i przez siedem pierwszych gemów obie zawodniczki pewnie wygrywały własne gemy serwisowe, a nieco problemów, choć bez break-pointów, miała tylko w gemie trzecim poznanianka.

Szala zwycięstwa zdecydowanie przechyliła się na stronę Polki, gdy tenisistka AZS Poznań, która w rozstrzygającym secie serwowała jako pierwsza, na sucho przełamała serwis rywali, podwyższając prowadzenie na 5:3. Kiedy serwując po zwycięstwo Magda Linette szybko wyszła na 40:0, wypracowując trzy z rzędu piłki meczowe, wydawało się, że losy meczu są rozstrzygnięte. Linda Noskova nie zamierzała jednak zrezygnować i dopiero wówczas zaczęły się niesamowite emocje. Magda Linette żadnego z tych trzech meczboli nie wykorzystała, podobnie zresztą jak chwilę później czwartego. W dalszej fazie tego niesamowitego gema Magda Linette najpierw obroniła break-pointa, następnie zmarnowała piątą piłkę meczową, znowu obroniła break-pointa, raz jeszcze nie wykorzystała już szóstej piłki meczowej, by wreszcie przy trzecim break-poincie dla rywalki nie utrzymać podania. Linda Noskova odrobiła tym samym stratę, a kiedy w gemie 10 wygrała własny gem serwisowy – już na dobre wróciła do meczu, a rywalizacja przy wyniku w decydującym secie 5:5 zaczęła się od początku.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Ostatecznie o wyniku decydującego seta i zarazem całego meczu, a co za tym idzie o awansie do finału, rozstrzygał tie-break trzeciej partii spotkania.

Tę próbę nerwów zdecydowanie lepiej wytrzymała Magda Linette. W decydującym tie-breaku poznanianka okazała się bezbłędna przy własnym serwisie, sama natomiast zdobyła dwa mini-breaki (na 2:1 oraz 5:1), przy

własnym serwisie podwyższając prowadzenie na 6:2 wypracowała cztery następujące bezpośrednio piłki meczowe i teraz, ponownie rozpoczynając wymianę własnym podaniem, w sumie już siódmej w meczu piłki meczowej nie zmarnowała, awansując do finału gry pojedynczej turnieju WTA 250 Livesport Prague Open w Pradze.

Niesamowity półfinał Magda Linette – Linda Noskova zakończony zwycięstwem poznanianki 6:3, 3:6, 7:6 (2) trwał dwie godziny i 48 minut.



Magda Linette. Fot. Livesport Prague Open 2024/WTA Tour

Historyczny finał dla Polek

Dla 26-letniej Magdaleny Fręch będzie to pierwszy w karierze mecz finałowy w grze pojedynczej w imprezie głównego cyklu WTA Tour. Ma na koncie jeden singlowy triumf w Challengerze WTA 125 (8 sierpnia 2021 w finale challengeru na twardej nawierzchni w Concord pokonała 6:3, 7:6 (4) Meksykankę Renatę Zarazę) oraz sześć wygranych w grze pojedynczej turniejów ITF.

Starsza z Polek 32-letnia Magda Linette stanie przed szansą trzeciego w karierze triumfu w grze pojedynczej w imprezie głównego cyklu WTA Tour (wygrała w Nowym Jorku w sezonie 2019 po zwycięstwie w finale 5:7, 7:5, 6:4 z Włoszką Camilą Giorgi oraz w Hua Hin w Tajlandii w sezonie 2020, po pokonaniu w finale 6:2, 6:3 Szwajcarki Leonie Kung). W singlu ma też na koncie jeden wygrany challenger WTA 125 oraz 11 turniejów ITF.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/polski-final-w-pradze-magdalena-frech-i-magda-linette-zagraja-o-tytul-mistrzowski/>